Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: **we wtorek, czwartek i sobotę.**

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. **na str. 2-łam.** 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok VI. | **Nowemiasto n. Drwęcą, czwartek dnia 11 lutego 1937 r.** | **Nr. 18**

Siła na morzu.

Od siedemnaście lat obchodzimy uroczyście dzień 10-go lutego, będący rocznicą odzyskania przez Polskę dostępu do morza, a zarazem dniem święta marynarki wojennej.

Nasz uczuciowy stosunek do m o r z a nie wymaga żadnych komentarzy. Wszyscy, bez różnicy wieku, sfery, z której pochodzimy, czy przekonań politycznych kochamy nasze morze i naszą marynarkę. Wystarczy usłyszeć te spontaniczne oklaski, jakimi społeczeństwo wita każde pojawienie się oddziałów marynarki wojennej w rewiach wojskowych, czy innych uroczystościach, wystarczy ujrzeć te t ł u m y ludności z całej Polski, jakie ściągają co rocznie w okresie letnim do Gdyni na „Święto Morza" — by zdać sobie sprawę, jak idea morska jest wśród nas popularna, jak jest n a m wszystkim droga i bliska.

Chodzi tylko o to, by nasz stosunek do morza nie był zbyt platoniczny, zbyt oparty na sentymencie, a za mało pozytywny, za mało realny i twórczy. Nie wystarczy tylko kochać morze — trzeba także dążyć do coraz wspanialszego rozkwitu Gdyni, do rozbudowy naszej marynarki zarówno wojennej, jak i handlowej. Tylko taka miłość bowiem ma wartość rzeczywistą.

Nie wolno ustawać w wysiłkach, jakkolwiek praca Polski na morzu nie może już poszczycić się imponującym dorobkiem. Dumni jesteśmy z nadzwyczajnego tempa, w jakim powstało stutysięczne miasto — Gdynia, dumni że nasza bandera dociera w stałej komunikacji do Ameryki Północnej i Południowej, Afryki, Azji, Dumni, że obroty Gdyni w przeładunku towarowym osiągnęły w r. 1936-ym — 7.743 tys. ton, wyprzedzając takie porty Europy jak: Sztokholm, Kopenhagę, Amsterdam, Bordoaux. To są wszystko osiągnięcia wszystkim doskonale znane, które niemal z godziny na godzinę powiększają się o coraz nowy dorobek, coraz nową zdobycz. To też w siedemnastą rocznicę odzyskania przez Polskę swego morza — nie będziemy pisali o pozycjach już osięgniętych, dobrze znanych. Dziś zajmiemy się naszą marynarką wojenną, bo to przecież jej święto w dniu 10-ym lutego, dziś zajmiemy się tym, co jeszcze winniśmy stworzyć, by stać się prawdziwie morskim państwem, tak jak tego pragniemy całym, przepojonym miłością do morza sercem.

Bez przesady można powiedzieć, iż w dobie dzisiejszej tylko to państwo będzie miało znaczenie jako sprzymierzeniec, tylko to będzie mogło prowadzić handel światowy, a nie wegetować we własnych granicach w ciągłej obawie o blokadę ekonomiczną — które zapewni sobie odpowiednią do swych potrzeb siłę zbrojną na m o r z u.

To też w dniu święta polskiej marynarki wojennej każdy obywatel zastanowić się powinien nad dzisiejszym stanem naszej obronności na Bałtyku i przyszłością naszych na tym polu poczynań.

Bo jeśli chodzi o Polskę, sprawa obrony nie tylko wybrzeża, ale i naszych morskich dróg komunikacyjnych, posiada dziś olbrzymie znaczenie. Nie jesteśmy krajem samowystarczalnym, trzy czwarte naszego obrotu z zagranicą idzie drogą morską, nasza marynarka handlowa rozwija się pomyślnie, nasz handel morski zdobywa coraz to nowe rynki zbytu. To wszystko obowiązuje społeczeństwo do jak najenergiczniejszego poparcia tych poczynań.

Z radością musimy stwierdzić, że polska marynarka wojenna w dniu jej siedemnastego święta nie jest już tak szczupła, jak to jeszcze miało miejsce przed kilku laty, jakkolwiek wiele braków mamy jeszcze do odrobienia. Wyprzedziliśmy już wprawdzie Finlandię, jednak pozostajemy nieco w tyle za Danią, a daleko za Szwecją. Taki stan rzeczy nie pozwala spocząć na laurach. Cztery kontrtorpedowce (w tym dwa w budowie), pięć wielkich łodzi podwodnych (z czego dwie w budowie), stawiacz min, kilkanaście mniejszych okrętów oraz morski dywizjon lotniczy, czyli cały nasz dotychczasowy dorobek, nie może w żadnym razie zaspokoić naszych ambicji i potrzeb.

Pięć milionów złotych zebranych dobrowolnie na Fundusz Obrony Morskiej — to znak widomy, że społeczeństwo rozumie znaczenie morza w życiu państwa i narodu. Oby realnym czynem umiało to i nadal.

„Aby pokój chrześcijański zapanował nad znużonym światem".

Orędzie Ojca św.

RZYM. Papież z okazji zamknięcia kongresu eucharystycznego w Manilli (wyspy Filipińskie) wystosował dziś krótkie orędzie po łacinie do wszystkich wiernych. W orędziu tym Ojciec św. wznosi modły, aby wszyscy ludzie zbliżyli się do nauki Jezusa Chrystusa tak, aby pokój chrześcijański zajaśniał wreszcie nad znużonym światem.

Po raz drugi od czasu choroby, Papież przemówił przez radio do całego świata. Po raz pierwszy mówił leżąc w łóżku dn. 24 grudnia 1936 r. W drugim przemówieniu powrócił Ojciec św. do tematów, poruszanych wówczas. Mowa rozpoczęła się o godz. 14-tej. Trwała 6 minut. Głos Papieża brzmiał mocno i wyraźnie.

Ojciec św. mówił: „W naszych czasach, jest niestety zbyt wiele ludzi ślepych i przez błędy lub namiętności lub grzechy lub wreszcie przez uczucie zawiści prowadzących wojny. Oddalili się oni od Jezusa Chrystusa, który jest drogą prawdy. Droga oddalona od Niego prowadzi do rozpaczliwego końca. Czcigodni bracia i ukochani synowie, zbliżcie się do Pana Naszego i oddajcie Bogu to, co jest boskie. Uczyńcie wszystko, aby bracia którzy trwają w błędzie i ci, którzy są w ciemnościach i ci, na których spada cień śmierci, odnaleźli jak najszybciej prawdziwe światło życia, aby wszyscy ludzie zechcieli poznać miłować i służyć jedynie Panu Naszemu. Gdy wreszcie świat będzie uzdrowiony, a dusze ludzkie pojednane w sprawiedliwości i miłości braterskiej, pokój chrześcijański zajaśnieje nad c a ł y m znużonym światem.

Na zakończenie Papież udzielił przez radio błogosławieństwa apostolskiego.

„Apel kolonialny" w szkołach

dla upamiętnienia 17-tej rocznicy odzyskania morza.

WARSZAWA. Dla przypomnienia przypadającej na dzień 10 lutego rocznicy odzyskania morza oraz dla propagowania zagadnień morskich wśród młodzieży szkolnej Liga Morska i Kolonialna organizuje w szkołach w miesiącu lutym przy pomocy swych kół szkolnych „apel kolonialny", który jest zebraniem członków Ligi Morskiej i Kolonialnej o charakterze uroczystym.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyraziło zgodę na przeprowadzenie w miesiącu lutym powyższej akcji i poleciło zachęcić również młodzież niezorganizowaną w kołach szkolnych L. M. K. do wzięcia udziału w „apelu kolonialnym". W szkołach w których koła L. M. K. nie istnieją, organizację „apelu" winny się zająć inne zrzeszenia uczniowskie o charakterze ogólnym (samorząd, harcerstwo, Straż Przednia) bądź też bezpośrednio kierownictwa względnie dyrekcje szkół.

Ministerstwo zastrzegło, że wszelkie związane z „apelem kolonialnym" przedsięwzięcia winny się odbyć poza normalnymi zajęciami szkolnymi.

Nie zależnie od tej formy zwrócenia uwagi młodzieży na zagadnienia morskie, ministerstwo poleciło, aby w ramach obowiązującego programu nauczania odbyły się w ciągu miesiąca lutego we wszystkich szkołach pogadanki na lekcjach wybranych przedmiotów, poświęcone sprawie znaczenia morza i kolonii w ż y c i u Państwa Polskiego.

We Lwowie rozwiązano Ligę Obrony Praw Człowieka i Obywatela.

LWÓW. Urzędowo komunikują: W związku z wdrożonym przez prokuraturę karno-sądowym dochodzeniem przeciw zarządowi Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, z powodu rozwijania działalności w wysokim stopniu szkodliwej dla państwa i zagrażającej porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu, lwowskie starostwo grodzkie w dniu 8 bm. zarządziło rozwiązanie lwowskiego oddziału Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela.

Herb bohaterskiego „miasta orląt" dla łodzi podwodnej „Wilk".

Piękny dar Lwowa dla Marynarki Wojennej.

LWÓW. Prezydium miasta Lwowa ufundowało piękny herb miasta dla łodzi podwodnej „Wilk", którą miasto Lwów się opiekuje.

Zarząd miasta wysłał ten herb do Dowództwa Floty w Gdyni, wraz z pismem następującej treści: „Prezydium miasta Lwowa, łącząc się z pragnieniem swoich obywateli utrzymania stałej łączności z załogą łodzi podwodnej „Wilk" przesyła w 17-ą rocznicę odzyskania dostępu do morza, na ręce dowództwa dla tejże łodzi herb miasta Lwowa jako symbol serdecznych uczuć dla naszej dzielnej Wojennej Marynarki. Prosimy o wręczenie tego herbu komendzie łodzi podwodnej „Wilk" w dniu 10-go lutego br. z życzeniami, aby ten znak prowadził ją do przyszłej chwały i zwycięstw.

Kiedy będziemy kupować samochody na 60 zł raty?

Projekt „Widzewskiej Manufaktury".

WARSZAWA. Samochód za 2000 zł, który zamierza wypuścić Widzewska Manufaktura, ma być bardzo prostej konstrukcji. Wóz zaopatrzony będzie w silnik dwucylindrowy, czterotaktowy chłodzony powietrzem.

Projekt sfinansowania masowego zbytu idzie w kierunku ustalenia rat jak najniższych, nawet 50—60 złotowych.

W tej dziedzinie Widzewska Manufaktura wiąże pewne nadzieje z projektem stworzenia Banku Motoryzacyjnego.

Samochody nowej produkcji mają już podobno w niedługim czasie ukazać się na rynku.

Komunizm — to wzrastający chaos.

DUBLIN. Katolicki prymas Irlandii, kardynał-arcybiskup z Armagh, McRoy, ogłosił list pasterski, który w niedzielę odczytany został z ambon wszystkich kościołów katolickich.

W liście tym zwraca się prymas o s t r o przeciw komunizmowi i wzywa szczególnie młodzież Irlandzką do aktywnej walki przeciw temu niebezpieczeństwu.

Należy pokazać, że agenci komunistyczni w Irlandii nie będą tolerowani — mówi list pasterski. — Katolik nie może być nigdy komunistą, gdyż naraża się na wykluczenie z Kościoła. Komunizm to zaprzeczenie Boga i wzrastający chaos.

Obiecywany „raj na ziemi" zaczyna się zwykle od burzenia istniejącego porządku, przy pomocy takich środków, jak gwałt, mord i przemoc, i kończy się terorem, niemal niewolnictwem i niesłychanie niską stopą życiową, jak to obserwować można na narodzie rosyjskim.

Stawiamy program Polski a nie program kawałka Rzplitej!

Trzecie przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego o inwestycjach obronnych i gospodarczych.

WARSZAWA. Na zakończenie debaty w komisji budżetowej Sejmu nad projektem ustaw zawierającym plan inwestycyj obronnych i gospodarczych w roku 1937, zabrał głos powtórnie p. wicepremier inż. E. Kwiatkowski.

Na wstępie p. wicepremier omówił historię projektu ustawy o dotacjach na Fundusz Obrony Narodowej i o inwestycjach obronnych i gospodarczych, po czym udzielił odpowiedzi w kilku ważniejszych sprawach poruszonych w toku dyskusji.

Kresy wschodnie

A więc zagadnienie Kresów Wschodnich — mówił p. wicepremier — wydaje mi się, że powstało w tej sprawie między nami Wielkie Nieporozumienie. Rząd oczywiście nie ma żadnego zamiaru ograniczania lokat pieniężnych na ziemiach wschodnich — przecież rząd sam wysunął hasło gospodarczego podniesienia tych ziem i stale realizuje w tym zakresie jakiś nowy szczegół programowy.

Plan, który przedstawili panowie posłowie i senatorowie z Kresów, jest na razie niemożliwy do zrealizowania i muszę tu z całą uczciwością powiedzieć, że nie ma możliwości zmobilizowania na ten cel w ciągu 4 lat 500 milionów złotych. Ale to byłoby wielkie nieporozumienie, gdyby ktokolwiek chciał sądzić, że ziemie wschodnie są postawione na wtórnym miejscu w naszej polityce, dlatego, że nie znajdzie się 500 milionów w ciągu tych 4 lat na inwestycje publiczne a znajdzie się 2 miliardy a może i więcej nawet na prace w t. zw. rejonach centralnych. Nie oznacza to bynajmniej zaniedbywania Ziem Wschodnich.

Idzie o wielką rzecz

W całym naszym planie idzie o wielkie zagadnienie przebudowy całej Polski, to znaczy, że stawiamy program Polski. A nie program kawałka Polski. Właśnie dlatego trzeba dziś rozwiązać problemat w centrum kraju, aby chłop mógł żyć na Wschodzie. Jeżeli byśmy dziś powiedzieli: mamy tyle a tyle milionów i będziemy te pieniądze rozdzielać pomiędzy gminy wiejskie na Kresach Wschodnich, gdybyśmy to w ciągu 100 lat robili, to może ruszylibyśmy o jeden krok naprzód, ale nie rozwiązalibyśmy problematu. Musimy stworzyć wielki program odbudowy Polski. Jeżeli w centrum Polski przez rozbudowę przemysłu stworzymy wielki rynek konsumcji dla Wschodu, to Wschód zacznie wtedy konsumować produkty Zachodu i wtedy ten chłop na Wschodzie będzie całkiem inaczej wyglądał.

Z wielką ostrożnością

Preliminowaliśmy w roku ub. z tą samą ostrożnością 35 milionów zł. na Fundusz Pracy, a wydaliśmy znacznie więcej. W ciągu roku zjawiła się poprawa, zaczęliśmy silnie dotować Fundusz pracy i zaczęliśmy wydawać pieniądze, których nie preliminowaliśmy.

Ruch budowlany

Jeśli chodzi o zagadnienie budownictwa było tu powiedziane iż 26 milionów na ruch budowlany jest kwotą za dużą, gdyż ruch ten idzie sam, automatycznie a inne bodźce — poza kredytem — są silniejsze. Tak jest, to jest słuszne, tylko na zmianę tej polityki trzeba pewnej ilości czasu. Proszę zwrócić uwagę na to, że przeważnie każdy proces budowlany przeciąga się przez dwa lata, każdy buduje przez dwa sezony, jeżeli nie przez dwa lata. Otóż w roku ubiegłym daliśmy dyspozycje, że ruch budowlany wielkomieszkaniowy z kredytów państwowych będzie hamowany.

W roku ubiegłym, poza budownictwem robotniczym, wiejskim i poza budownictwem specjalnym, które w tym roku było bardzo słabe, a w przyszłym roku będzie silniejsze, przeznaczono na budownictwo prywatne 26 milj. zł. to są promesy już wydane, które muszą być wykonane. 10 milj. przeznaczone jest na budownictwo mieszkaniowe robotnicze. Dalej mamy 3 mil. przeznaczone dla wsi i 2 i pół mil. musi być przeznaczone na budownictwo robotnicze specjalne związane z rozbudową okręgów i obiektów przemysłowych.

W symbolicznej sali

Wysoka komisjo! Obradowaliśmy półtora dnia w sali bardzo symbolicznej i jestem trochę zmartwiony tym, że nie kończymy obrad tam, gdzie je zaczęliśmy. Zaczęliśmy w sali, która była wyrazem współpracy i współdziałania. Była ona również odbiciem tej dyspozycji P. Premiera, że choć nie wszystkie punkty tych ustaw wymagają zatwierdzenia ciał ustawodawczych, to jednak trzeba przyjąć z nimi, aby zadokumentować wobec opinii publicznej, że pragniemy współdziałania z izbami i głosu krytyki. Tymczasem kończymy obrady w innej sali. W tamtej sali urodził się projekt, który bezpośrednio jest poprzednikiem, jest ojcem obecnego, mianowicie projekt ustawy z r. 1935 o pożyczce inwestycyjnej. Mam przed sobą ten projekt głuchy, nic nie precyzujący.

Proszę Wysokiej Komisji! Zdaję sobie sprawę, że fakt, iż przebywałem w 3 rządach Marszałka Piłsudskiego i w dwu rządach po jego śmierci, nie jest oczywiście dostateczną legitymacją do darzenia mnie zaufaniem na kredyt. Rozumiem, że idzie o pieniądze, że idzie o rygory. Proszę, jednak, żeby te rygory zastosować do tej granicy, która jest absolutną koniecznością dla wysokich izb. dla ich kontroli i mojej sprawności, ale żeby ani na krok nie posunąć się dalej, gdyż żywot ministra skarbu — sądzę, że wszyscy panowie to doceniacie — jest i tak dość trudny.

Wszyscy Sokoli na Zlot Wszechpolski do Katowic.

Wielka rewia sokolstwa polskiego.

Jak wiadomo, w Katowicach odbędzie się wielki zlot sokoli. Liczne zastępy sokołów śląskich ofiarowują swój wolny czas, ażeby staropolską gościnnością przyjąć swych gości krajowych i zagranicznych. Związek Sokolstwa Polskiego spodziewa się, że na zlot przyjedzie około 20.000 członków, poza tym zatąpione będzie sokolstwo z Ameryki, Czechosłowacji, Jugosławii i Bułgarii. Doceniając w zupełności zadania i owocną pracę Sokolstwa Polskiego, protektorat nad zlotem objął Pan Marszałek Rydz-Smigły. Skoro zatem spotkał nas tak wielki zaszczyt, to bezwzględnie wszyscy staniemy w szeregach do ćwiczeń i udowodnimy, że tylko w sile zdrowych mas spoczywa potęga. Nie wystarczy pojechać na Zlot i brać udział w defiladzie, jest to bowiem połowicznie spełniony obowiązek. Miejsca dla przedwczesnych starców są na trybunach, ale dla nas Sokołów jest tylko miejsce na boisku. Wiemy doskonale jakie potężne wrażenia odnosimy w szeregach, gdy obok nas stoją tysiące druhów i prężą swoje ramiona. Więc nie namyślać się długo, tylko stanąć na najbliższych ćwiczeniach do szeregu i spełnić zadanie wobec swej organizacji.

Czesi porwali polskiego żołnierza.

MOR. OSTRAWA. Żandarmeria czeska aresztowała na Śląsku cieszyńskim obywatela polskiego Jana Barona, żołnierza armii polskiej, w czynnej służbie, który przybył na Śląsk za przepustką celem odwiedzenia rodziców.

Aresztowanie Barona nastąpiło na skutek polecenia urzędów czeskich, które nie uznają jego obywatelstwa polskiego i uważają, że Baron jest obywatelem czeskim.

Mimo interwencji czeskie władze wojskowe wcieliły Barona do armii czeskiej. Pełni on obecnie służbę w 3 pułku piechoty w Kromieryżu na Morawach.

Wyraźna poprawa w stanie zdrowia Papieża.

Miasto watykańskie. „Osservatore Romano" ogłasza następujący komunikat:

W radosną rocznicę obioru Jego Świątobliwości szczęśliwi jesteśmy mogąc ogłosić, że stan zdrowia Ojca św. widocznie się poprawił. Działalność serca stopniowo powraca do normy zarówno co się tyczy zaburzeń tętna, jak i osłabienia osierdzia. — Przeszły również zaburzenia troficzne w stawach nóg i następuje znaczna poprawa przy prawie całkowitem zabliźnieniu ran, w stanie owrzodzenia, które było przyczyną tylu cierpień.

Ojciec św. oświadczył wczoraj w prywatnej rozmowie że czuje się lepiej i jeśli poprawa ta trwać będzie dalej zamierza udać się do Castel Gandolfo. Lekarz przyboczny Ojca św. prof. Milani polecił zbadać stan wilgotności Castel Gandolfo i orzekł, że jest ona w obecnych warunkach zbyt wielka dla Ojca św. Wyjazd przeto do Castel Gandolfo odłożony być musi conajmniej do maja.

Stałe uczczenie pamięci Pułaskiego w Stanach Zjednoczonych.

Amerykańskie izby ustawodawcze podjęły nową inicjatywę stałego obchodzenia w Stanach Zjedn. „Dnia Pułaskiego" w dniu 11 października.

W roku ubiegłym prezydent Roosevelt wydał w tej sprawie specjalne orędzie, nakazujące obchód „Dnia Pułaskiego" w r. 1936.

Nowa rezolucja, złożona w kongresie i senacie upoważnia prezydenta do wydawania co roku proklamacji, wzywającej urzędy do wywieszania flag narodowych na gmachach rządowych w dniu 11 października oraz zapraszającej ludność Stanów Zjedn. do obchodzenia tego dnia w szkołach i kościołach oraz do urządzenia obchodów, upamiętniających bohaterską śmierć Pułaskiego.

Ponadto złożone mają być w kongresie jeszcze dwie rezolucje. Pierwsza domaga się, aby biuro edukacyjne przy departamencie spr. wewn. rozpowszechniło broszurkę z życiorysem Pułaskiego we wszystkich szkołach i kolegjach Stanów Zjedn., druga dotyczy sprawy upamiętnienia bohaterskiej śmierci Pułaskiego przez wystawienie pomnika w Savannah.

Angielski okręt wojenny zderzył się ze statkiem holenderskim

LONDYN. Angielski okręt wojenny „Malaja" (31.000 t.) zderzył się wczoraj niedaleko Oporto z holenderskim statkiem „Kartosano". Statek holenderski został uszkodzony. Lekkie uszkodzenia odniósł także okręt „Malaja", który w ubiegłym miesiącu po gruntownym remoncie kosztem miliona funtów oddany został dopiero obecnie do służby.

Londyn o rozmowach min. Edena z ministrem Beckiem.

WIEDEN. Angielska opinia publiczna przypisuje bardzo doniosłą wagę półgodzinnej rozmowie, jaką minister Eden przeprowadził w Monte Carlo z bawiącym tam min. Beckiem.

Mówi się, że rozmowy ministrów spraw zagranicznych Polski i Wielkiej Brytanii będą w dalszym ciągu kontynuowane. Kwestją pierwszej rozmowy miała być nietylko ogólna sytuacja międzynarodowa, ile także i kwestja dalszego zacieśnienia współpracy Polski z Wielką Brytanią.

Malaga w rękach powstańców.

Avila. Wysłannik ag. Havasa donosi, że wiadomość o zajęciu Malagi potwierdza się. Kolumny powstańcze wkroczyły do miasta około południa. Obecnie już całe miasto jest w rękach powstańców.

Oddziały posuwające się wzdłuż wybrzeża od południowego wschodu, zdobyły miasteczko Fuengirola. W ciągu dnia oddziały te zaatakowały miejscowość Turre Molinas, a wieczorem już znalazły się na przedmieściach Malagi, zajmując kilka domów i cukrownię. W ten sposób w ciągu nocy już w dwu miejscach Malagi rozgorzały zaciekłe walki uliczne.

Kolumna operująca na północ od Malagi, posunęła się o 12 km naprzód i zajęła miasto Velez, położone w odległości kilkunastu kilometrów od wybrzeża.

Jednocześnie port w Maladze i wybrzeża wokół miasta bombardowane były przez krążowniki powst. „Almirante Cervera" i „Canarias", dwie kanonierki i dwa krążowniki pomocnicze.

W akcji pod Malagą brało udział 25.000 do 30.000 powstańców. Obrońcy rozporządzali wojskami w tej samej sile.

Zwycięstwo wojsk powstańczych wywołało panikę wśród obrońców Malagi.

Na froncie madryckim.

Avila Wysłannik agencji Havasa donosi, że oddziały powstańcze posuwają się w trójkącie pomiędzy szosą Madryt—Toledo i szosą Madryt—Walencja, dotarły onegdaj do rzeki Jarama, której prawy brzeg jest obecnie całkowicie zajęty przez wojska powstańcze.

Oddziały rządowe wysadziły w powietrze most Araganda przy ujściu rzeki Jarama do rzeki Manzanares. Cały obszar znajdujący się między szosą wiodącą do Toledo, dolnym biegiem rzeki Manzanares i prawym brzegiem rzeki Jarama jest obecnie w rękach armii gen. Mola.

Krwawe starcie na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

WILNO. Wczoraj na Uniwersytecie Stefana Batorego, podczas wykładów doszło do gwałtownych starć między studentami-Polakami i żydami. Kilka pobitych opatrzyło pogotowie. W czasie starcia interweniowała policja. Wieczorem rektor Staniewicz zdołał sytuację opanować.

Spęd bekonów w Lubawie

odbędzie się w poniedziałek dnia 15 bm. o godz. 7.30 rano jak następuje:

Lubawa, Targowiske, Tuszewo, Swiniare, Omule, Rakowice, Sampława, Byszwałd, Złotowo, Grodziczno, Wałdyki, Czerlin, Kazanice, Grabowo, Gierłoż-Polska, Zajączkowo, Rożental, Prątnica, Zwiniarz, Lubstynek i Zielkowo.

Zapotrzebowanie na spędzie 500 bekonów kontraktowych. Cena znacznie podwyższona. PP. Prezesów Kół proszę o zorganizowanie jak największego dowozu.

Spęd bekonów w Rybnie

odbędzie się we wtorek dnia 16. bm. o godz. 7,30 rano na stacji kolejowej w Rybnie jak następuje:

Ostaszewo, Kiełpiny, Dębień, Rumienica, Rumian, Truszczyny, Zwiniarz, Jeglia, Nowawieś, Koszelewy, Mała i Wielka Turza, Płośnica.

Zapotrzebowanie na spędzie 400 bekonów kontraktowych. Cena znacznie podwyższona. PP. Prezesów proszę o zorganizowanie jak największego dowozu.

Grochowski, instruktor hodowli.

Spęd bekonów w Biskupcu

odbędzie się dnia 8. lutego 37 r.

Godz. 7.30 Lipinki, Sędzice, Babalice, Bielice 8.00 Gryźliny, Buczek, Sumin, Szwarcenowo 8.30 Wonna, Osówka, Wawrowice, Łąkorz, 9.00 Skarlin, Krotoszyny, Studa.

Inst. P. I. R. Furmańczyk

Kronika.

Nowemiasto, dnia 10 lutego 1937 r

Sroda Popielec Scholastyki
Czwartek Łucjana
Piątek Eulalji

Słońca: wschód o godz. 6.46 zachód o godz. 16.32

Kto chce zostać oficerem Marynarki Wojennej?

Warunki przyjęcia do Szkoły Podchorążych

W roku bieżącym Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej przyjmuje zgłoszenia kandydatów na wydział morski i na wydział techniczny.

Po ukończeniu szkoły z wynikiem pomyślnym, słuchacze zostają mianowani podporucznikami korpusu morskiego, wzgl. technicznego.

O przyjęcie do szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej mogą ubiegać się obywatele państwa polskiego, którzy do dnia 1-go lipca 1937 ukończą 17 lat, a nie przekroczą 19 i pół lat życia, posiadające zdolność fizyczną i psychiczną do służby w marynarce wojennej, ukończyli z pomyślnym wynikiem łącznie z egzaminem dojrzałości korpus kadetów, szkołę średnią lub prywatną, mającą uprawnienia szkół państwowych (publicznych) lub też złożyli egzamin dojrzałości przed państwową komisją egzaminacyjną, w zakresie szkoły średniej, wreszcie uczniowie przystępujący w roku bieżącym do egzaminu dojrzałości.

Podania o przyjęcie do szkoły należy składać bezpośrednio do komendanta Szkoły Marynarki Wojennej w Toruniu, w terminie do dnia 20 maja br.

Warunki ubiegania się i tok przyjęć do Szkoły Podchorążych Marynarki Woj. w r. 1937 zostały rozesłane przez komendanta szkoły do dyrekcji szkół średnich.

Warunki te można otrzymać bezpłatnie ze Szkoły Podchorążych Mar. Woj. w Toruniu i z kierownictwa Marynarki Wojennej w Warszawie, ul. Wawelska 7a.

Z miasta i powiatu.

Podziękowanie.

Nowemiasto. Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo składa niniejszym z okazji urządzenia wenty w dniu 2 lutego br. Dyrekcji Gimnazjum, Zarządowi Miasta, Kierownictwu Szkoły Powszechnej za wypożyczenie krzeseł i stołów, p. Koreckiemu za wćwiczenie sztuki teatralnej p. Urbanowskiemu za wćwiczenie śpiewu, p. nauczyciel. Gretkowskiej za wćwiczenie tańca, p.p. amatorkom i amatorom za odegranie sztuki, Szan. Ofiarodawcom za złożone ofiary do bufetu i fanty, Redakcji Drwęcy za bezinteresowne wydrukowanie afiszów, p. Urbanowskiej za bezpłatne wypożyczenie porcelany, oraz Szan. Obywatelstwu za zasilenie kasy przez wzięcie udziału w imprezie Serdeczne „Bóg zapłać".

Zarząd.

Walne Zebranie Tow. Polskiego Czerwonego Krzyża Oddział Nowemiasto.

odbędzie się w czwartek dnia 18 lutego 1936 r. o godzinie 19.30 w gmachu Wydziału Powiatowego pokój nr. 1.

1) Zagajenie.
2) Wybór marszałka i sekretarza Walnego zebrania
3) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania.
4) Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1936
   a) prezesa
   b) sekretarza
   c) skarbnika
5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i dyskusja
6) Udzielenie absolutorium zarządowi za rok 1936
7) Ustąpienie 1/3 zarządu i wybór nowego zarządu
8) Wybór Komisji Rewizyjnej i delegata na Walne Zgromadzenie Okręgu
9) Odczytanie statutu
10) Preliminarz budżetu na rok 1937
11) Wolne wnioski
12) Zakończenie.

O liczny udział wszystkich członków i sympatyków uprasza się.

Zarząd:

Prezes (—) Dr. Werner

Sekretarz: (—) Insp. Fr. Barański

Baczność Westfalczycy!

Zebranie Koła Związku Obrony Praw Górnika na powiat lubawski odbędzie się w niedzielę dnia 14 lutego r. b. w lokalu p. Serożyńskiego w Rynku zaraz po sumie to jest godz. 12.30.

O liczny udział prosi

Zarząd.

Baczność PP. Pszczelarze!

Nowemiasto. Niezwłocznie przystąpić należy do zamawiania cukru ulgowego na wiosenne dokarmianie pszczół na podstawie poświadczeń urzędowych pp. wójtów wzgl. sołtysów o ilości posiadanych obecnie roji Gotowe formularze na poświadczenia te odebrać można każdego dnia bezpłatnie u p. Kujawskiego w Nowymmieście. Równocześnie z poświadczeniem złożyć należy u skarbnika p. Wardowskiego w Nowymmieście ul. Łąkowska należytość za cukier i to 50 gr. za kg. Narazie przysługują na każdy rój 2 kg. cukru ulgowego. Zamawianie cukru uskutecznić trzeba najpóźniej do 20 lutego br. Zarząd.

Królewskie kulanie.

Lubawa. Klub Kręglarzy „Vivat" urządził w ub. piątek królewskie kulanie. W wyniku kulania królem został p. B. Jurktewicz 628 pkt., rycerzami p. T. Nadolny i J. Krasiński. Szczurem klubowym został p. Augustyn Maliszewski. W sobotę odbył się wieczorek w lokalu p. Dakowskiego połączony z 15-leciem istnienia klubu oraz z dekoracją króla i rycerzy.

W ub. sobotę odbyło się królewskie kulanie klubu kręglarzy „Siła". Królem w tym klubie został: Zygmunt Olszewski 600 ptk I rycerz Józef Rudnicki 586 pkt, II. rycerz Józef Raczyński 594 pkt. Szczurem klubu został p. K. Mówka 468 pkt. Wieczorem w niedzielę odbył się skromny wieczorek, połączony z dekoracją króla i rycerzy

Baczność P.P. Pszczelarze!

Lubawa. Zebranie Towarzystwa Pszczelarzy na Lubawę i okolicę odbędzie się w niedzielę dnia 14. II. 37 r. o godz. 13.30 w lokalu p. Łukaszewskiego Lubawa Rynek.

Równocześnie podaje się członkom do wiadomości, że w dniu tym można zamawiać cukier ulgowy dla wiosennego podkarmienia. Cena cukru wynosić będzie 47 gr. za 1 kg. Zaświadczenie z Urzędu Gminnego o ilości posiadanych pni pszczół oraz gotówkę należy złożyć w dniu zebrania. Późniejszych zamówień uwzględniać się nie będzie.

Zarząd.

Rozbicie akademii.

Lubstynek. Na dzień 2-go lutego rb. kierownik Szkoły Powszechnej w Lubstynku, p. Józef Siewert, przygotował z okazji imienin Pana Prezydenta akademię na cześć Dostojnego Solenizanta. O godz. 20 wtargnęło do sali szkolnej dwóch osobników, mieszkańców Lubstynka, niej. K. B. i R. A., którzy będąc w nietrzeźwym stanie, wszczęli awanturę. Laskami uszkodzili ławy szkolne, powyrywali wieszaki ze ściany oraz połamali stół. Zapowiedziana akademia nie mogła się odbyć.

Na obu wymienionych policja sporządziła doniesienia karne za zakłócenie spokoju publicznego i sprawę przekazała Prokuratorowi.

Kradzież zboża.

Sampława. Na szkodę rolnika Hipolita Kaczyńskiego w Sampławie skradziono onegdaj z niezamkniętej stodoły 2 ctr. mieszanki, pół ctr. żyta i widły, ogólnej wartości około 30 zł. Przeprowadzone dochodzenia ujawniły sprawców kradzieży w osobie robotnika Walentego Karczewskiego z Sampławy.

Z dalszych stron.

Czy ludzie mają serce z kamienia?

Bezrobotny eksmitowany z szałasu do walącej się stajni oskarżony o nieprawne zamieszkiwanie w przybudówce.

Toruń. Straszną jest martyrologia człowieka bezrobotnego, który nie może nigdzie znaleźć dachu nad głową. Wczoraj przeprowadzona rozprawa sądowa w całej pełni ilustruje zmagania człowieka o zapewnienie swej dziatwie dachu nad głową. Wymowne fakty eksmisji z szałasu do walącej się stajni bez dachu i znowu do wykopanej ziemianki to koleje ciężki los człowieka bezrobotnego.

Bezrobotny Kazimierz Orczykowski, ojciec pięciorga drobnych dzieci, został oskarżony o to, iż po wyeksmitowaniu go z mieszkania rolnika Ferdynanda Fenskiego, „bezprawnie pobudował sobie szałas z gałęzi na jego polu". Z przeprowadzonego przewodu sądowego wynikało, iż Orczykowski przed wyeksmitowaniem go od Fenskiego, chodził do gminy z prośbą o wyszukanie mu jakiegokolwiek dachu nad głową, jednakże zawsze bezskutecznie. W dniu eksmisji gmina pomieściła bezrobotnego w starej stajni, która jak potwierdziły to zeznania świadka sekretarza gminy Antoniego Zawackiego była bez dachu, tak iż „w słoneczne" dni było możliwie mieszkać, w deszczowe zaś leciała woda na głowę. Wobec tego, iż w maju stale padały deszcze i w stajni była woda po kolana, biedny eksmitowany już ze względu na swe drobne dzieci nie mógł dalej zamieszkiwać w tym miejscu. Powrócił więc na miejsce, z którego go pognano przedtem i wykopując sobie tam ziemiankę, nakrył ją gałęźmi, „aby dzieciom woda nie lała się na głowę".

Sąd po zeznaniach świadka Zawackiego doszedł do przekonania, iż oskarżony innego wyjścia nie miał i dlatego go w całej pełni uniewinnił.

Jednakże dramat życiowy bezrobotnego nie kończy się na tym, gdyż w dalszym ciągu szuka on dachu nad głową dlaszczanej ciężkimi przejściami swej rodziny. Przykrym jest fakt, iż maleńkie jego dzieci już od zarania młodości poznają gorycz życia i żadne miłosierne serce nie chce poprawić ich czarnej doli.

Po zdradzeniu męża popełniła samobójstwo.

Gdynia. W Orłowie przy ul. Lotników mieszkały dwie rodziny Kotłowskich i Bieleckich, które utrzymywały z sobą przyjazne stosunki.

Ostatnio, gdy żona Bieleckiego wskutek choroby przebywała w szpitalu, „słomiany wdowiec" zainteresował się młodą żoną sąsiada.

W pewnym czasie zauważył to zdradzany mąż.

Kotłowska, którą mąż wyrzucił z domu, wyjechała do swych rodziców w Chełmnie, gdzie popełniła samobójstwo.

Tragiczny powrót z zabawy karnawałowej.

Kolonia. Tragiczna katastrofa wydarzyła się w nocy na poniedziałek koło Leystapel nad Renem. Około godziny czwartej rano wracało samochodem 8-osobowe towarzystwo z zabawy karnawałowej do Westerwald. Na zakręcie drogi szofer nie umiał opanować auta, które przebiło barjerę i stoczyło się ze stromego brzegu do Renu.

Z pośród pasażerów zdołało czterech mężczyzn wybić szybę w samochodzie i wypłynąć na wierzch, pozostali, w tem trzy kobiety i jeden mężczyzna, ponieśli śmierć w nurtach rzeki.

1000 zł bez wartości w ręku ubogiej kobiety.

Do oddziału Komunalnej Kasy Oszczędności w Poznaniu na Górnej Wildzie zjawiła się pewna kobieta, która wręczyła kasjerowi zmięty banknot 1000-złotowy, pytając, czy jest on „jeszcze dobry".

Po zbadaniu okazało się, że pieniądze te należą do emisji 1000-złotowych banknotów, które w czasie transportu z mennicy londyńskiej do Polski, w r. 1922 zostały skradzione. Z uwagi na kradzież, Bank Polski nie wypuścił pieniędzy tych w obieg.

Obecnie sprawą tą zajęła się policja, która prowadzi dochodzenia, celem ustalenia, jaką drogą banknot ten znalazł się w rękach biednej kobiety.

Niedobór budżetowy w styczniu.

WARSZAWA. Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za styczeń 1937 roku wykazują dochody w wysokości 176,5 milj. zł. i wydatki w kwocie 179,6 milj. zł. Dochody w styczniu r. b. są od stycznia 1936 r. wyższe o 5,2 miln. zł. wydatki zaś niższe o 1,3 miln. zł.

W ogólnej kwocie wydatków miesiąc styczeń r. b. zamknięty został niewielkim deficytem w kwocie 3,1 miln. zł. Na rezultacie wykonania budżetu zaciążyły bowiem zwiększone wydatki w dziale obsługi długów oraz w budżecie Min. Opieki Społecznej.

Rezultat zamknięć styczniowych pozostaje również w związku z tym, że wpływy skarbowe w pierwszych miesiącach roku kalendarzowego są zawsze słabsze.

Za okres 10 miesięcy gospodarki budżetowej — od kwietnia 1936 r. do końca stycznia 1937 r. dochody wynoszą 1.789,1 miln. zł, wydatki zaś — 1.789,6 miln. zł, zatem okres 10 miesięcy zamyka się niedoborem 0,5 miln. zł.

Za analogiczny okres roku budżetowego 1935|36 niedobór wynosił 240,7 miln. zł.

Mrozy nie wyrządziły większych szkód w rolnictwie.

Agencja „Prasa" donosi: Przeprowadzone obserwacje stwierdzają, że mrozy styczniowe nie wyrządziły większych szkód w rolnictwie.

W zasiewach ozimych szkód prawdopodobnie zupełnie nie będzie, małe szkody ujawnią się może tylko w sadach.

Rozpowszechnianie wieści o wielkich szkodach wskutek mrozów w rolnictwie są bardzo przesadzone.

Na zachodnich i centralnych ziemiach Polski, które w okresie mrozów pozbawione były szaty śnieżnej, zamarznięcie gruntu doszło do 70 cm. Jest to zjawisko całkiem normalne. Na wschodzie Polski, gdzie była szata śnieżna, grunty zamarzły do 40 cm głębokości.

Amnestia zapalniczkowa.

Sprawa zapalniczek i opłat od nich jest ciągle bardzo żywo komentowana. Jak wiadomo, zapalniczek nie wolno wyrabiać prywatnie w kraju, ani też nie wolno ich sprowadzać z zagranicy. Jedynie wykonane ze szlachetnego metalu można sprowadzać za opłatą 20 zł.

„Polityka Gospodarcza" na marginesie ożywionego potajemnego handlu zapalniczkami pisze:

„Nasuwa się pytanie, czy nie byłaby najprostszem wyjściem jakaś amnestja zapalniczkowa, któraby zniosła zakaz wyrobu i przywozu zapalniczek z wszelkich materiałów a nakazała oddawać od nich jakąś racjonalną opłatę np. 1 zł lub 2 zł. Liczba przestępców zmniejszyłaby się gwałtownie, Skarb zarabiałby jeśli nie kilkaset tysięcy rocznie z podatku od zapalniczek, a przedewszystkiem ustałby gorszący stan, że istnieje przepis, o którym powszechnie wiadomo, że jest nieżyciowy i poprostu masowo przekraczany".

Uwagi bardzo słuszne i aktualne, tembwięcej, że minister skarbu ma już pełnomocnictwa do zreformowania podatku od zapalniczek.

Krynica ofiarowała pamiątki książęcej parze holenderskiej.

Księżna Juljanna i ks. Bernard niemal codziennie otrzymują pamiątki z Krynicy.

Onegdaj otrzymali książęstwo stroje góralskie. Ks. Bernard paradował po Krynicy we wspaniałych białych spodniach góralskich z wyszywanemi parzenicami, oraz w guni, jak również w kapelusiku z piórkiem i muszelkami.

Księżna otrzymała piękny serdak, wspaniały okaz polskiego białoskórnictwa.

Przedstawiciele Zarządu Zdrojowego, Komisji Zdrojowej i gminy ofiarowali książęcej parze piękne albumy, a mianowicie jeden od Komisji Zdrojowej, przedstawiający Krynicę w 10 obrazach, reprodukcję akwareli Gumowskiego, oprawny w skórę oraz drugi album od dzieci szkolnych, zawierający typy etnograficzne Polski wraz z pięknym wierszem okolicznościowym. Trzeci album przedstawiał typy polskich górali, reprodukcje prac Stryjeńskiej, oprawny w tkaninę ludową.

Książęca para nie szczędziła wyrazów wdzięczności ofiarodawcom.

Krwawa masakra
przed „Domem Żołnierza" w Grudziądzu
Pijani awanturnicy pobili się między sobą Jeden zabity, dwóch ciężko i dwóch lekko rannych.

W sobotę odbywał się w „Domu Żołnierza" w Grudziądzu bal Związku Podoficerów Rezerwy. Dla utrzymania porządku, podczas balu dwudziestu kilku podoficerów rezerwy pełniło dyżur, pilnie bacząc by nie wszedł na salę nikt z nieproszonych gości. Wiele też osób, które nie miały zaproszeń, musiało odejść od kasy.

Nad ranem, już po godzinie 4, usiłowało wejść, do Domu Żołnierza kilka pijanych osób, które przyszły bez płaszczy a nawet kapeluszy. Straż porządkowa odmówiła im wstępu, kilkakrotnie wypraszając pijanych, którzy wracali stale, tłumacząc się przy tym, że chodzi im nie o wejście na salę balową, a do restauracji. Straż porządkowa widząc jednak, że osobnicy są w nietrzeźwym stanie, w obawie by nie wślizgnęli się niepostrzeżeni na salę balową — nie wpuściła ich do wnętrza „Domu Żołnierza".

W pewnym momencie straż porządkowa, pełniąca dyżur przy drzwiach wejściowych, usłyszała przeraźliwe krzyki, i kiedy zobaczyła co się przed wejściem dzieje, wezwała policję, która stwierdziła, że w ogrodzie przylegającym do „Domu Żołnierza" pobili się pijani osobnicy między sobą. Jak się okazało w ogrodzie znajdowało się trzech ciężko rannych. Natychmiast przybyło pogotowie ratunkowe. Lekarz dyżurny stwierdził, że jeden z ciężko rannych znajdował się w agonii, ugodzony bowiem został nożem w serce, dwaj inni zostali pokłuci nożami w brzuch. Wszystkich przewieziono do szpitala, gdzie Nowaczyński zmarł, a bracia Rutkowscy walczą ze śmiercią. Po za tym ciężkich obrażeń doznał Kłusiński.

Pozostałych uczestników awantury i bójki aresztowała policja.

2 lata więzienia i 125.500,— zł kary za przemyt pieniędzy do Gdańska.

GDYNIA. Przed kilku dniami aresztowano na sali sądowej niej. Kisera, kupca, obywatela polskiego, zamieszkałego w Gdańsku, oskarżonego o przemyt walut na teren W. M. Gdańska.

Kiser uskuteczniał przemyt za pomocą przekazów PKO na fikcyjne nazwiska osób, zamieszkałych w Gdańsku. W ten sposób zdołał on przemycić z Polski kilkadziesiąt tysięcy złotych. Na rozprawie sądowej w Gdyni obrona prosiła o wezwanie dodatkowych świadków, do czego sąd przychylił się, nakazując jednocześnie na wniosek prokuratora aresztowanie oskarżonego.

W czwartek, 4 b. m., odbyła się ponowna rozprawa. Kisera doprowadzono tym razem już z więzienia w Wejherowie. Ponieważ nowi świadkowie nie wnieśli nic nowego do sprawy, a przewód sądowy wykazał całkowitą winę umyślnego działania Kisera na szkodę skarbu państwa, sąd wydał wyrok, na mocy którego Kiser skazany został na 2 lata bezwzględnego więzienia, 50.000 zł grzywny oraz całkowitą konfiskatę na rzecz skarbu państwa zakwestionowanych przy przemycie 75.500 zł.

Tragiczna śmierć kolejarza.

Starogard. Dnia 6 bm. w nocy znaleziono na torze kolejowym w pobliżu dworca w Starogardzie zwłoki kolejarza Zakrzewskiego ze Starogardu. Nieszczęśliwemu obciął pociąg głowę i ręce. Przyczyny tragicznego wypadku nie zostały dotychczas stwierdzone. Dochodzenia w toku.

Wyrok w drugim procesie tajnej organizacji zamachowej w Katowicach.

KATOWICE. W poniedziałek w południe sąd okr. w Katowicach ogłosił wyrok w sprawie przeciwko drugiej grupie członków N.S.D.A.B. oskarżonym o prowadzenie działalności wywrotowej na Górnym Śląsku.

Z pośród 37 oskarżonych sąd skazał jednego na dwa i pół roku więzienia, dwudziestu po 2 lata więzienia, dwóch po półtora roku i jednego na 6 mies. więzienia.

Pięciu oskarżonych sąd uwolnił, a co do ośmiu, którzy zbiegli do Niemiec, sprawę zawieszono.

Wszyscy skazani zasądzeni zostali również na pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

W krótkich motywach wyroku przewodniczący zaznaczył między innymi, że cele i zadania organizacji N.S.D.A.B. zostały już ustalone poprzedniemi wyrokami, a niższy stosunkowo wymiar kary w obecnym procesie tłumaczyć należy tem, że oskarżeni nie odgrywali wielkiej roli w tej organizacji.

1000 mieszkań przybyło Gdyni — w ub. roku

Statystyka budowlana Gdyni za rok 1936 daje ciekawe zestawienie cyfrowe rozwoju Gdyni jako miasta.

W roku tym rozpoczęto w Gdyni budowę 476 domów, a zakończono 414 domów (w tym 401 domów mieszkalnych, a 13 przemysłowych).

Ogółem w roku 1936 przybyło Gdyni 1041 mieszkań o 2904 izbach.

Mimo to, jeżeli chodzi o rynek pracy, stwierdzić trzeba, że nie jest on w stanie dać zatrudnienie wszystkim miejscowym bezrobotnym, których liczba jest stale niewspółmiernie duża w stosunku do ruchu budowlanego.

12.000 dolarów usiłowano przemycić do Gdańska

Konduktor pociągu pośpiesznego Lwów — Gdynia w wagonie przeznaczonym dla podróżnych wysiadających w Gdańsku znalazł w ubikacji wagonowej wydane na okaziciela obligacje amerykańskie na sumę 12.000 dolarów, które usiłował jakiś z pasażerów przemycić do G d a ń s k a.

Konduktor cenne papiery złożył urzędnikom skarbowym na dworcu kol. w Orłowie Morskim.

Samosąd nad cyganami.

BUDAPESZT. We wsi Garicsko włościanie ujęli dwóch cyganów, notorycznych złodziei drobiu.

Obu ujętych cyganów pobito po czym powieszono ich za nogi na gałęzi nad rozpalonym na ziemi ogniskiem, wymuszając w ten sposób od nich zeznania.

Jeden z cyganów zmarł, drugiego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Policja aresztowała kilkanaście osób.

Parowiec włoski zatonął z całą załogą.

SZTOKCHOLM. Podczas ostatniej burzy na Morzu Północnym zatonął parowiec włoski „San Matteo 4" o pojemności 8.000 ton, z 40 ludźmi załogi.

U południowych wybrzeży Szwecji znaleziono na morzu rozbitą łódź i dwa koła ratunkowe z nazwą okrętu.

Losy załogi są nieznane.

W Kilonii pod naporem kry Lodowej. urwał się z kotwicy statek sygnałowy „Kiel", który jednakże uratowano razem z załogą.

Zuchwała kradzież broni we Francji dziełem komunistów

PARYŻ. Wielkie wrażenie we Francji wywołała zuchwała kradzież broni ze szkoły kawaleryjskiej w Saumur.

Dotychczasowe śledztwo wykazało iż kradzież została przygotowana i dokładnie obmyślona. Osobnicy którzy tej kradzieży dokonali, byli obznajmieni z godzinami i rozkładem służby w szkole.

Zdołali oni wynieść 13 karabinów maszynowych, 3 karabinki, 3 rewolwery sygnałowe oraz 4 rewolwery typu normalnego, używanego w armii francuskiej.

„Echo de Paris" oskarża o tę kradzież komunistów francuskich i protestuje przeciwko przypisywaniu tej kradzieży czynnikom z zewnątrz, a mianowicie agentom Hiszpańskim.

Pomnik ku czci poległych Polaków we Francji

Stowarzyszenie francuskie „Les Amis de la Polonge" rozpoczyna zbiórkę na wzniesienie pomnika ku czci pamięci polaków, którzy polegli za Francję i polegli dla niej od roku 1879. W komitecie honorowym patronującym tej zbiórce, znajdują się byli ministrowie Edouard Herriot i Louis Marin marszałkowie Francji Franchet d'Esperey i Petain, generałowie Weygand i Gouraud, k a r d y n a ł Verdier, superintendent Boegner i inni.

Projekt pomnika wykonany został przez słynnego francuskiego r z e ź b i a r z a Francis Fenaud'a.

PROGRAM RADIOWY.

Warszawa — czwartek 11. II.

6.00—8.00 Audycja poranna 11.30 Aud. dla szkół 12.03 Koncert policji państwowej 12.50 Pogadanka 15.15 Płyty 16.20 Pogadanka dla dzieci starszych 16.35 Odczyt 16.50 Godzina bajek 17.50 Książka i wiedza 18.00 Pogadanka aktualna 18.25 Koncert reklamowy 19.00 Teatr Wyobraźni p. t. „Mozart i Salieri" 20.30 Pogadanka 21.00 XVI aud. z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich" 21.45 Nowoczesna muzyka symfoniczna 22.30 Muzyka lekka w wykonaniu małej orkiestry P. R.

Warszawa — piątek 12. II.

6.30—8.00 Audycja poranna 11.30 Audycja dla szkół 12.03 Płyty 15.15 Koncert 16.15 Rozmowa z chorymi ks. Michała Rękasa 16.30 Muzyka operowa 17.00 Feljeton 17.50 Encyklopedia mówiona 18.00 Pogadanka 18.50 Nowiny leśne 19.00 Nowela 19.20 Z pieśnią po kraju 19.45 Fragment operowy 20.15 Koncert wieczorny 21.30 Lekki koncert 22.30 Powiedz mi co czytasz a powiem ci kim jesteś 22.45 Muzyka lekka.

GIEŁDA ZBOŻOWA

	Poznań, 6. II.	Bydgoszcz, 6. II.
Żyto	22.30—22.60	22.25—22.50
Pszenica	26.00—26.25	26.50—27.00
Jęczmień browarowy	25.25—26.25	25.00—26.50
Owies	19.00—19.50	18.00—18.50
Łubin niebieski	12.75—13.25	10.50—11.50
Łubin żółty	15.75—16.25	12.50—13,50
Mak niebieski	64.00—68.00	61.00—64.00
Rzepak zimowy	46.00—47.00	46.00—47.00
Rzepik	—	42.00—44.00
Seradela	—	16.00—18.00
Siemię lniane	42.50—45.50	40.00—42.00
Gorczyca	30.00—32.00	27.00—29.00
Peluszka	—	20.50—21.50
Wyka latowa	—	19.50—21.00
Groch Victoria	20.00—23.50	23.00—26.00
Groch Folgera	22.00—24.00	22.00—24.00
Koniczyna czerw. sur.	80.00-100.00	80.00-100.00
Koniczyna biała	80.00-115.00	90.00-125.00

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Antoni Miłoszewski — Nowemiasto nad Drwęcą.